



KSIEGA PAMIĄTKOWA

– z życia
szkoły
i wsi
Paniowy

1993



KSIEGA PAMIĄTKOWA

**- z życia
szkoły
i wsi
Paniowy**

**Wydana w roku szkolnym 1992/1993
dla uczczenia jubileuszy:**

*** 165-lecia istnienia w Paniowach
samodzielnej placówki oświatowej**

*** 125-lecia istnienia
szkoły murowanej**

PRACA ZBIOROWA

REDAKCJA I OPRACOWANIE

mgr JANINA SZOŁTYSEK

PRZYGOTOWANIE:

Aniela SIWOŃ - mieszkanka Paniów - lata 1826-1921 oraz lata 1939-1943
na podstawie Kroniki Szkolnej pisanej w języku niemieckim, w przetłuma-
czeniu na język polski

Paweł LIPINA - lata od 1961 do 1976

Helena SPYRA - lata od 1978 do 1990

Ks. Proboszcz Bronisław BYRTEK - udostępnienie materiałów z Kroniki
Kościelnej

Lidia PYKA - sekretarz Komitetu Redakcyjnego

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU:

Bogusław BROMBOSZCZ, Stanisław J. BOCZAR, Danuta DAJMUND,
Alina TARCZOŃ



WYDANO staraniem Społecznego Komitetu Obchodów Jubileuszu 165 lat
Szkoły Podstawowej w Mikołowie - Paniowach.

SKŁAD I DRUK:

Wydawnictwo Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego
ul. Powstańców 41a, pok. 701, 40-032 KATOWICE PL

*„Do Ciebie Polsko szliśmy
Jakże zawiła drogą,
Do Ciebie Polsko szliśmy
Szczycąc się śląską mową
Niosąc ci w darze serce,
Co nieraz już krwawiło
Serce proste i szczere
Drogą jakże zawiła”
(J.Sz.)*

**KSIEGĘ PAMIĄTKOWĄ
– POŚWIĘCAMY PAMIĘCI TYCH,
KTÓRZY TWORZYLI
CHŁUBNĄ PRZESZŁOŚĆ
NASZEJ SZKOŁY I WIOSKI
ORAZ TYM,
KTÓRZY NIE PRZEJDĄ OBOJĘTNIE
WOBEC ICH PRZYSZŁOŚCI**

I^{tes} Capital.

Gründung der Schule.

Die Gemeine Gorb. Panow
kann die Schule gestatten.

Im Jahre 1820 war der Kindergast der
in der Panow'schen Schule besuchte
mit Gorb. Panow eine besondere Art
der Schulgebäude zu Panow war viel
der Kindergast vorgekommen und
und die Lehrkräfte vermehrt worden.

Der Landrath. Auch beizubringen
den dieser Angelegenheit ist Panow
der Königl. Regierung zu Oppeln,
eine Verfügung vom 16. April d. J.
Gorb. Panow eine Schule errichtet werden
in Panow bei der Kindergast und
angeordnet worden und die
werden müssen.

PANIOWY

- nazwa pochodząca nie od „panów”,
lecz „pni” pozostałych po wyrębie lasów?

Około nazw miejscowości lud tworzy swoistą etymologię, która przeważnie nie ma nic wspólnego z naukowym objaśnieniem pochodzenia nazwy. Większość naszych miejscowych nazw jest zrozumiała i dziś, a nazwy takie jak Podlesie, Zarzecze, Makoszowy, Wilkowyje, Jan-kowice, Pawłowice, Załęże, Dąbrówka, Dębieńsko itd. każdy i dziś jeszcze skojarzy ze znanymi mu pojęciami. Ale tam, gdzie nazwa zrodziła się na przykład w XI, XII lub XIII wieku, a oparta jest na pniu słownym, dziś już od awna zapomnianym - tak tylko dociekania językoznawców mogą sprawę pierwotnego znaczenia nazwy wyświecić. (...)

Co się zaś tyczy nazwy „Paniowy”, to w tej nazwie nie tkwi dziesiętne słowo „pan”, ale „pień”! Nasze dzisiejsze słowo „pień” ma w cerkiewnym postaci „pin”, w serbskim, słoweńskim i połabskim „pan”, a w czeskim i ruskim „peň”.

Wszystkie „Pniaki”, ale i „Pańki”, „Paniowy”, „Pniowo”, „Pniowy”, „Pniowce” itp. od „pnia” się wywodzą, zaś w nazwie „Paniowy” wtrącono eufonistyczne - a, gdyż „Pń” mogło przedstawiać trudność wymowy. „Pniowy” a „Paniowy” to jedno i to samo słowo, także w znaczeniu.

„Paniowy” zatem to obszar, na którym pozostały (po przetrzebieniu czy wypaleniu lasu) tylko „pniaki”, „pnie”.

W dokumentach średniowiecznych nazwa naszej miejscowości od XIII wieku pisana jest „Panow”, „de Panow” - z Paniów.

Rok 1589: „villa Paniowy” (wizyt. krak. z roku 1598)

Rok 1619: „villa Paniowy” (wizyt. krak. z tego roku)

Rok 1679: „in villa Paniow”, „ex Magno-Paniow”.

Rok 1688: „Major Paniow”.

W metrykach bujakowskich XVIII wieku: „Paniowy” lub „Mega-Paniow”

W urbarium państwa bytomskiego z roku 1532, gdzie pisarz niemiecki prawie wszystkie nazwy silnie powykręcał, występuje nasza wieś w pisowni: „Paynoff” (!).

Postać dzisiejsza „Paniowy” jest liczbą mnogą, mówi się o Paniowach.

(wypis z „Kronika-Paniowy” – Monografia
historyczna miejscowości, kościoła
i parafii. Opracowana przez L. Musioła
i ks. H. Szymankiewicza.
Katowice o Paniowy o 1965)

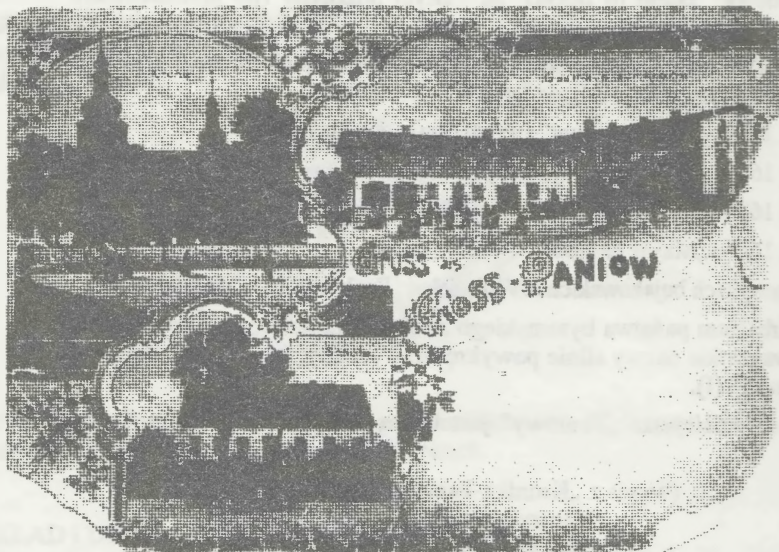
PANIOWY (Gross Paniow) ^{x/}

- gmina wiejska z obszarem dworskim w powiecie zabrzańskim. W 1910 Paniowy zamieszkiwało 923 mieszkańców: 782 mówiących językiem polskim, 132 mówiących językiem niemieckim. Ludność utrzymywała się z rolnictwa i przemysłu. W wyborach komunalnych z listopada 1919 roku oddano 294 głosy na listę polską (na ogólną liczbę 311), uzyskując komplet 9 mandatów. Podczas plebiscytu 507 uprawnionych do głosowania (w tym 26 emigrantów). Głosowało za Polską 425, zaś za Niemcami - 79 wotantów.

W Paniowach działały następujące towarzystwa i organizacje: Rada Robotnicza (XI 1919 - XII 1919), polska Rada Ludowa (XII 1918 - II 1920), Towarzystwo Polek (od 1919), Towarzystwo Czytelni Ludowych (od 1919), komórka Polskiej Organizacji Wojskowej Górnej Śląska (od 1920). Odbywały się

tu od lutego 1919 roku kursy języka polskiego, organizowane przez Wiktora Mrozka.

W latach 1918-22 odbywały się liczne manifestacje polskie. W II powstaniu po ciężkiej walce z sipo Paniowy zostały opanowane 22



(Fot.1) Najstarsza z zachowanych w domowych archiwach widokówek - przedstawiająca kościół, szkołę i karczmę w Paniowach, w latach przed I wojną światową

sierpnia 1920 roku przez miejscowych peowiaków, z których sformowano Straż Obywatelską. 24 sierpnia tego roku wieś obsadził oddział francuski. W czasie strajku szkolnego w 1920 roku porzuciło tu naukę 246 dzieci polskich (98% ogółu uczniów). W III powstaniu Śląskim Paniowy zostały zajęte przez peowiaków 3 maja 1921 roku i utrzymywane aż do likwidacji powstania. Utworzono tu Komendę Placu i 30 osobową Straż Obywatelską pod dowództwem Franciszka Wieczorka.

39 ochotników z Paniów walczyło na różnych frontach w szeregach 3 baonu pułku zaborskiego Fryderyka Szendzielorza.

W powstaniach polegli oraz później (w latach 1939-1945) zamordowani zostali w hitlerowskich obozach powstańcy: *Józef Janko, Jan Korba, Alojzy Malik, Leon Mucha, Jan Niestrój i Leon Zajac*. Ich pamięci poświęcono wzniesiony w 1949 roku pomnik.

Paniowy zostały uroczystie przejęte przez administrację polską 28 czerwca 1922 roku

^{x/} (Wyciąg z „Encyklopedii Powstań Śląskich” - Opole 1984, strony 371-372)

Z ŻYCIA SZKOŁY I WSI

pierwsze wzmianki dotyczące istnienia szkoły w Paniowach pochodzą z 1826 roku

Zapis w kronice donosi, iż dzieci z gminy (Gross Paniow) - Paniowy uczęszczały do szkoły w Bujakowie, która liczyła wtedy 252 uczniów. Na podstawie zawiadomienia starostwa z dnia 4 kwietnia 1826 roku do Królewskiej Rejencji w Opolu, o warunkach lokalowych szkoły w Bujakowie, Królewska Rejencja w Opolu wydała polecenie 16 kwietnia 1826 roku o potrzebie urządzenia szkoły w Paniowach, ponieważ przy takiej liczbie dzieci szkoła w Bujakowie była zbyt mała i musiałaby być rozbudowana.

W tym samym roku wydano zarządzenie o potrzebie przysłania do Paniów nauczyciela ze znajomością muzyki, który miałby zarazem pełnić funkcję organisty i kościelnego w kościele w Paniowach. Mieszkańcy Paniów z wielkim zadowoleniem przyjęli wiadomość, że otrzymają nauczyciela i równocześnie organistę i nie będą związani z Bujakowem.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie Żyd Jakub Feige wybudował dom drewniany na działce należącej do właściciela majątku rolnego w Paniowach, ale z powodu braku gotówki nie mógł budynku wykończyć i chciał go sprzedać.

Domek ten został uznany przez Starostwo w Raciborzu, jako odpowiedni na szkołę.

W dniu 3 sierpnia 1828 roku został on zakupiony przez gminę Paniowy za 330 talarów po podpisaniu Kontraktu Kupna pomiędzy Jakubem Feige i przedstawicielstwem gminy. Jeszcze zanim to nastąpiło - już od roku 1826 budynek ten był przygotowany na szkołę i od 27 czerwca 1827 oddany do użytku.

W okresie przygotowania szkoły patronował mu właściciel majątku w Paniowach i Starosta w Raciborzu. Całą sumę 330 talarów zapłaciła gmina Paniowy bez udziału patronów szkoły, gdyż ci zobowiązali się w przyszłości do wybudowania szkoły „masywnej”.

Do obwodu szkolnego oprócz wioski Paniowy należały jeszcze Wapiennik, Rusinów, Koźlina, Wygoda, Dąbrowa, Dudalowiec, Skołudowiec i z Borowej Wsi (powiat Pszczyna), dom Dzieba.

Zaszczytne miano pierwszego nauczyciela w szkole przypadło Janowi Krauze

- pochodzącemu z Głubczyc, który pełnił zarówno funkcję organisty i kościelnego w Paniowach. W momencie objęcia posady liczył sobie 24 lata.

Na początku 1832 roku Jan Krauze - po śmierci organisty w Bujakowie - objął jego posadę, natomiast do szkoły w Paniowach został oddelegowany nauczyciel Antoni Kałuża, rodem z Raciborza. Godnym odnotowania jest fakt, iż w dniu 3 lipca 1832 roku przeprowadził on pierwszy egzamin, do którego przystąpiło aż 93 uczniów. Po wizytacji szkoły, która miała miejsce w dniu 7 czerwca 1842 roku na mocy zarządzenia inspektora szkolnego Schneiderskiego, klasa szkolna została powiększona o pomieszczenie przyległego chlewu, zaś dla użytku nauczyciela został wybudowany nowy chlew masywny. Materiał na tę budowę dostarczył właściciel majątku rolnego, hrabia Posadowski, który był patronem szkoły. Na polecenie Starosty w roku 1843 na szkole umieszczono sztyl.

Po wizytacji w szkole, w dniu 14 października 1851 roku Kurator Bogedain zarządził, iż gmina powinna zbierać pieniądze na budowę nowej szkoły.

Wyznaczona suma powinna od stycznia 1854 roku wynosić 60 talarów, zaś od roku 1863 - 120 talarów. Zgodnie z zarządzeniem pieniądze powinny być przekazywane do Powiatowej Kasy.

Przeprowadzona w roku 1865 kontrola stanu szkoły wykazała, iż (cytujemy):

„Szkola jest wybudowana z drewna i znajduje się w złym stanie. W budynku są dwa pokoje, mała kuchnia dla nauczyciela i jedno duże pomieszczenie, w którym uczy się 204 dzieci, Oprócz tego jest masywny chlew dla użytku nauczyciela.”

W 1865 roku sporządzono kosztorys budowy nowej szkoły oraz mieszkania dla nauczyciela - organisty, na sumę 3.750 talarów. Na budowę szkoły wpłacili:

właściciel majątku rolnego w Paniowach	- 1.471 talarów
właściciel majątku rolnego w Paniówkach	- 160 talarów
Gmina Paniowy	- 1.754 talary
Gmina Paniówki	- 415 talarów
- czyli łącznie zebrano 3.800 talarów.	

Paniówki zostały zobowiązane do wpłacenia pieniędzy na budowę szkoły w Paniowach z powodu mieszkania dla organisty, gdyż należały do kościoła w Paniowach.

Budowę nowej szkoły rozpoczęto 20 maja 1867 roku, zaś w połowie października tego roku budowę zakończono.

Jak z powyższego widać, zbiórka pieniędzy na budowę nowej szkoły trwała lat kilkanaście, natomiast samą budowę przeprowadzono w zaiste - jak na owe czasy - rekordowym tempie. W listopadzie 1867 roku nauczyciel wprowadził się do mieszkania w nowej szkole, zaś starą szkołę rozebrano. Uroczyste poświęcenie nowego budynku nastąpiło w dniu 25 października 1867 roku, w dzień później w nowej szkole rozpoczęła się nauka.

W budynku nowej szkoły znajdowały się:

- 2 pokoje lekcyjne,
- 2 pokoje na poddaszu,
- 2 pokoje mieszkalne,
- 1 sypialnia,
- 1 kuchnia,
- 1 spiżarnia
- sień i piwnice.

W połowie września 1868 roku do pracy w szkole został zaangażowany pomocnik nauczyciela - Józef Pope. W tym samym roku szkolnym hrabia Posadowski przekazał szkole działkę obok ogródka nauczyciela, jako teren na zabawy i gimnastykę dla dzieci. Jak czytamy w kronice szkolnej - dokumenty przekazania działki znajdują się w księgach kościelnych kościoła w Bujakowie. Równocześnie już bez dokumentacji hrabia przekazał także małą działkę na ogródek szkolny.

Szesnasta strona kroniki przynosi tragiczny zapis związany z datą 19 czerwca 1875 roku, kiedy podczas burzy od pioruna porażonych zostało 5 osób, w tym 13-letnia uczennica, która zmarła.

Znamiennym jest fakt iż przeprowadzona w roku 1878 inwentaryzacja wykazała ponownie, że warunki w szkole są w bardzo opłakanym stanie. Z powodu budowy nowej drogi została rozebrana stara szopa na drewno oraz wybudowane brakujące dotąd ubikacje dla dzieci. Nauczyciel postawił wniosek o zabezpieczenie obejścia szkolnego płotem, który następnie przez patrona szkoły i gminę został odnowiony.

W wyniku przeprowadzonego w dniu 31 marca 1880 roku III Egzaminu Wielkanocnego, w obecności patrona szkoły oraz dwóch członków komisji - wyróżniające się dzieci otrzymały nagrodę po 50 fenigów (pół marki), zaś nauczyciel otrzymał 100 marek z przeznaczeniem na renowację budynku. Nagrodę ufundował patron szkoły, hrabia Posadowski.

Historia szkoły w Paniowach wyłaniająca się z najstarszej części kroniki szkolnej, pisanej w języku niemieckim jest wielokrotnie odzwierciedleniem tragicznych dziejów ludu śląskiego trapionego polityką germanizacji i poddaństwa wobec Zaborcy.

Wśród corocznie obchodzonych uroczystości szkolnych pojawia się data 2 września związana z rocznicą bitwy pod Sedan. Kronika odnotowuje także datę śmierci cesarza Wilhelma I oraz przedstawia opis uroczystości żałobnych w intencji cesarzy - Wilhelma I oraz Fryderyka III. Więcej miejsca poświęca cesarzowi Wilhelmowi II, przedstawiając jego biografię oraz cytując przyrzeczenie względem poddanych.

Ale oto inne jeszcze zapiski z kroniki, dotyczące ważnych zdarzeń:

* W dniu 19 marca 1894 roku hrabia Posadowski daruje szkole 60 metrów gruntu ze strony wschodniej od ogrodu owocowego, bez udoku-

mentowania, w obecności kierownika szkoły Hadamusa, przewodniczącego gminy Kendziory i sąsiada Kruczka.

- * W dniu 27 marca 1896 sekretarz gminy Braun zawiadamia szkołę, że w dniu 1 lutego 1896 majątek rolny w Paniowach został przez hrabiego Posadowskiego sprzedany hrabinie Johannie Schaffotsch Goduli z Shamburg. Od tego dnia hrabina stała się równocześnie patronem szkoły i kościoła w Paniowach. Sama mieszkała w Kopicach, więc majątkiem zarządzał inspektor Edmund Nowak.
- * W kronice widnieje też zapis dotyczący epokowego wydarzenia jakim był przełom wieków: XIX i XX. Otóż na polecenie ministra z dnia 13 grudnia 1899 roku odbyła się przed feriami świątecznymi, czyli w przeddzień Wigilii 1899 roku uroczystość związana z przejściem z wieku XIX w wiek XX-ty. Kierownik szkoły Hadamus przybliżył dzieciom ważne zdarzenia mijającego stulecia. Uroczystość zakończono śpiewem i modlitwą.

Już z początkiem XX wieku zaczyna wzrastać rola środowiska szkoły jako jedynego ośrodka oświatowego i kulturotwórczego we wiosce.

W dniu 22 grudnia 1907 roku urządzono w szkole pierwszy wieczorek dla rodziców - w karczmie Augusta Spyry. Ponowny zapis dotyczy spotkania, które miało miejsce również w karczmie (ale już spadkobierców Augusta Spyry) w dniu 30 stycznia 1910 roku.

Po 32 latach pracy w Paniowach oraz 40 latach pracy w szkolnictwie w dniu 23 marca 1910 roku przechodzi na emeryturę kierownik szkoły Hadamus. W uroczystym pożegnaniu uczestniczy inspektor szkolny Schmitz z Zabrza. W niespełna miesiąc później odbyła się uroczystość wprowadzenia nowego kierownika szkoły, którym mianowany został Jarzombek - postać trwale zapisana w pamięci najstarszych Panowian. Tchnął nowego ducha w klimat pracy szkoły.

Już w pierwszych miesiącach pracy nowego kierownika zoowocowało to wieloma ważnymi wydarzeniami:

- * W maju 1910 roku powstało kółko teatralne, które prowadził nauczyciel Cyran. Kółko na początku liczyło 28 członków.
- * W październiku tegoż roku kierownik Jarzombek otworzył „Wiejską Szkołę Doksztalcania”. Nauczyciele podjęli się doksztalcania. Kierownik Jarzombek wziął udział w stosownym kursie w Brzegu, umożliwiającym mu pracę w „Szkole Doksztalcającej”. Nauczyciel Cyran był uczestnikiem kursu dla nauczycieli gimnastyki w Zabrze, zaś nauczycielka Maria Hönscher rozpoczęła wówczas trzymiesięczny kurs w szkole w Chudowie.

Również w październiku 1910 roku otwarto kurs gospodarstwa domowego dla miejscowości: Paniowy, Paniówki, Bujaków i Chudów.

- * Wcześniej jeszcze - w sierpniu i wrześniu 1910 roku szkoła urządziła zawody sportowe pomiędzy dziećmi szkół w Paniowach i Bujakowie. Na festynie w Bujakowie wystąpiło też gościnnie paniowskie kółko teatralne. Nagrodę stanowił laurowy wieniec.
- * Wielkim powodzeniem wśród rodziców, o czym świadczyła wypełniona po brzegi sala, cieszyły się wieczorki przygotowane przez szkołę. Kolejny z nich odbył się w dniu 6 stycznia 1911 roku w sali p.Spicka. Zachwyt rodziców wzbudzało przedstawienie teatralne, różne występy i śpiewy. Gośćmi byli wówczas nauczyciele z Chudowa, Paniówek, Bujakowa, Halemby i Borowej Wsi. Doszli do wspólnego wniosku, iż podobne imprezy należy organizować częściej.

Pierwsza zabawa taneczna urządzona przez szkołę dla rodziców miała miejsce w dniu 15 stycznia 1911 roku. Bilet wstępu kosztował 30 fenigów. Zabawa odbyła się również w sali p.Spicka i poprzedzona została przedstawieniem teatralnym.

- * Powodzeniem cieszył się kurs nauki gospodarstwa domowego, prowadzony przez nauczycielkę Marię Hönscher. W roku 1913 w ponownym tego rodzaju kursie uczestniczyły również dziewczęta, które ukończyły szkołę oraz dorosłe już kobiety.
- * Tradycją stały się zawody międzyszkolne. Kolejne miały miejsce w dniu 13 czerwca 1911 roku i zostały zorganizowane w Chudowie. W zawodach wzięli udział uczniowie klas trzecich i to z wszystkich szkół „regionu” czyli z Chudowa, Paniówek, Paniów i Bujakowa. Gośćmi tej imprezy byli ówcześni inspektorzy szkolni Schmitz i Münzer.

W połowie marca 1911 roku wielkim wydarzeniem w życiu szkoły i wsi było otwarcie Publicznej Biblioteki

Biblioteka w dniach otwarcia posiadała 143 książki o łącznej wartości (jak to podkreślono w kronice...) 500 marek. Koszty związane z biblioteką zostały pokryte przez Królewską Rejencję w Opolu oraz inspektorat powiatowy w Zabrzu. Patron szkoły hrabina Schaffgotsch Godula przyznała bibliotece roczną pomoc w wysokości 50 marek.

W okresie ciężkiej zimy 1911 roku w szkole po raz pierwszy zorganizowano żywienie dzieci. Posiłkiem była zupa, lub skromniej - kawa. Korzystały z tego dzieci, które mieszkając dalej od szkoły nie mogły pójść na przerwę obiadową do szkoły. Posiłek przygotowywała żona kierownika szkoły. Również i na ten cel 50 marek przekazała hrabina Schaffgotsch. Zima tegoż roku upamiętniona została i tym, że w szkole zorganizowano świetlicę, w której w niedziele i święta dzieci mogły śpiewać oraz korzystać z różnych gier.

W tym okresie nie jeszcze nie zapowiadało zbliżającej się zawieruchy wojennej:

- * * W lutym 1912 roku urządzono w szkole kolejny wieczorek dla rodziców, podczas którego lekarz dentysta dr Blaum z Zabrza wygłosił pogadankę na temat pielęgnacji zębów. Odbędzie się także przy tej okazji sprzedaż książek dla dzieci.
- * * W sierpniu 1913 roku zaplanowano wycieczkę do sąsiadującej z Paniowami Borowej Wsi. Ze śpiewem i w towarzystwie orkiestry dzieci maszerowały na miejsce, gdzie zostały poczęstowane kawą, ciastem i kielbasą. Otrzymały również upominki.
- * * W lutym 1914 roku kółko teatralne, bywalcy świetlicy oraz uczniowie Szkoły Doksztalczącej zorganizowali w sali p. Krutzek przedstawienie teatralno-muzyczne, przy bardzo licznych udziałach rodziców.

W tym samym roku, ale już niemal tuż przed wybuchem wojny, w dniu 15 lipca 1914 zorganizowano jeszcze kolejną wycieczkę, tym razem do sąsiedniej wsi, do Mokrego. Wycieczce i tym razem towarzyszyła orkiestra, zaś na miejscu dzieci częstowane były kawą, ciastem i kielbasą. To był już ostatni radosny akcent w życiu szkoły, a potem...



Zur Erinnerung an meine Schulzeit.

(Fot.2) Pamiątkowa fotografia z roku 1910.

W gronie uczennic i uczniów panio-wskiej szkoły, pierwszy stojący z lewej to Wilhelm Kluge, który kierował szkołą od 1909 roku do wybuchu I wojny światowej a potem jeszcze rok po jej zakończeniu.

(Fot.3) Jeden z najbardziej zasłużonych nauczycieli i kierowników Szkoły w Paniowach - Wilhelm Biskupek. Po okresie pruskiego zaboru, w roku 1922 właśnie on organizował polską już szkołę i kierował nią do wybuchu II wojny światowej. Po powrocie z obozu koncentracyjnego, w roku 1945 czekało go to samo zadanie - po raz drugi tchnąć na powrót w panio-wską szkołę polskiego ducha. Poświęcił tej placówce ponad 20 lat swego życia.



... wybuchła pierwsza wojna światowa!

Czytamy w kronice szkolnej:

„28 lipca 1914 roku (...) po 43 latach pokoju wybuchła wojna (...) Nasza mała miejscowość również przeżyła zdenerwowanie. Z powodu mobilizacji i nasi mieszkańcy zostali powołani do wojska. Zabrakło rąk do pracy przy żniwach. Na prośbę przewodniczącego gminy, zarządzeniem starosty ferie przypadające na żniwa zostały przedłużone o jeden i pół tygodnia.”

Z powodu braku rąk do pracy zdarzyło się iż sześcioro dzieci, które do stycznia 1915 roku ukończyło 14 lat zostało zwolnionych z obowiązku szkolnego w celu pomagania w gospodarstwie.

Wkrótce też i do naszej wioski docierały smutne wiadomości o poległych na wojnie mieszkańcach. Polegli - Józef Gąsior, Józef Kalisz, Józef Penkała, Dominik Zając, Paweł Duda i Tomasz Śpiołek. Organizowano też zbiórkę pieniędzy, przekazanych następnie na Czerwony Krzyż, zaś podarunki w postaci ciepłych skarpet i ocieplaczy przekazano dla żołnierzy. Wyróżniły się przy tym szczególnie dziewczyny ze starszych klas, które wykonały 88 par skarpet i 10 ocieplaczy.

Pod datą 25 marca 1915 kronikarz szkolny zanotował, że kierownik szkoły Kylla z Chudowa wygłosił pogadankę na temat uprawy jarzyn i ziemniaków w czasie wojny, natomiast nauczycielka gospodarstwa domowego Maria Hönscher mówiła o spożywaniu jarzyn i przygotowywaniu z nich różnych dań.

Z powodu powołania nauczycieli do wojska, uczniowie mieli skrócone ilości godzin lekcyjnych. Wyższa klasa do 24 godzin w tygodniu, średnia do 13, w klasie najniższej było jedynie 12 godzin lekcji. Coraz częściej uczniowie przedwcześnie opuszczali szkołę. Warto także wspomnieć, iż ówczesny kierownik szkoły Paweł Jarzombek, który sprawował aż 15 (!) różnych funkcji (m.in. sekretarza gminy) w październiku 1916 roku otrzymał wezwanie do stawienia się przed komisją wojskową. Jednak został ostatecznie przez starostwo reklamowany.

We wrześniu 1917 roku wskutek powołania do wojska nauczycieli z Chudowa, został tam skierowany do pracy nauczyciel z Paniów - Garadza. Kierownik Jarzombek pozostał w Paniowach jako jedyny nauczyciel. W kwietniu 1918 roku wręczono mu niemiecki Krzyż Zasługi „za ofiarną pracę w czasie wojny”.

A kiedy wojna dobiegła końca...

- pojawiły się nowe problemy, nowe nurty nadchodzących zmian. Oto w kronice pojawia się zapis iż „Polska agitacja została wznowiona”. Przejawem jej były na przykład nadsyłane do kierownika szkoły listy z pogróżkami - za to, że ośmielił się rozdawać dzieciom ulotki „o potrzebie ochrony Śląska, jako ziemi niemieckiej”.

- * Rada ludowa, występująca w imieniu mieszkańców zażądała też zaprzestania karania dzieci w szkole chłostą. Dzieci także wiedziały o tym żądaniu, tak, że nauczyciele musieli zaprzestać bicia, obawiając się, iż będą po prostu wyśmiani.

W pierwszym tygodniu stycznia 1919 roku szkoła została zajęta przez wojska niemieckie. W tym samym czasie rozpoczęła się w szkole nauka religii prowadzona już w języku polskim. Z ogólnej liczby 185 uczniów tylko 18 na życzenie rodziców uczyło się nadal w języku niemieckim. Na zarządzenie wyższych władz została do szkoły wprowadzona nauka języka polskiego - w mowie, piśmie, czytaniu w klasie wyższej i średniej.

Kronikarz zanotował:

„Bardzo zle skutki odczuło się z powodu nieregularnego uczęszczania dzieci do szkoły. U rodziców panowała taka samowola, że całymi tygodniami nie posyłali dzieci do szkoły. Kary nie były respektowane, na co w obecnych warunkach politycznych, nie mieliśmy żadnego wpływu.”

Kronikarz oceniał to z innego punktu widzenia. Bo przecież...

Nie była to samowola, lecz rodząca się z utęsknieniem Polska!

„Encyklopedia Powstań Śląskich” informuje: w czasie strajku szkolnego w roku 1920 naukę w Paniowach porzuciło 246 dzieci polskich to jest 98% ogółu uczniów.

W lutym 1920 roku na teren Górnego Śląska przybyło wojsko francuskie, by nadzorować przebieg plebiscytu. W okolicach Paniów grasowały również w tym czasie bandy, dokonywano włamań. Powołano więc do życia samoobronę, wydano 30 strzelb.

21 sierpnia 1920 roku wybuchło II Powstanie Śląskie!

Zarządzeniem starostwa przerwano naukę w szkole. Kierownik Jarzembek pozostał na miejscu sam. Pozostali nauczyciele, urzędnicy i policjanci niemieccy byli w tym czasie szykanowani, bądź zmuszani do ucieczki.

Dnia 20 marca 1921 roku w imieniu mieszkańców Paniów i w obronie ich praw przemówił plebiscyt. W Paniowach oddano 502 głosy:

- | | |
|---------------|------------|
| - za Polską | 423 głosy |
| - za Niemcami | 79 głosów. |

Na stronie 101 kroniki przeczytać można o III Powstaniu Śląskim:

„Była straszna strzelanina. Z sąsiedniej miejscowości przybyły grupy młodych ludzi i zajęli pomieszczenia szkoły (...) Czterech miejscowych powstańców i jeden policjant ponieśli śmierć.”

Polegli powstańcy to -

LEON ZAJĄC
JAN KOBZA
LEON MUCHA
JAN NIESTRÓJ
Cześć ich pamięci!



I poczuł Śląsk w swych żyłach krew.
 I poczył nowe siły...
 I zmartwychwstania wznosząc śpiew,
 Podźwignął się z mogiły.
 W ojczyzny imię bierze chrzest,
 Prześwięty chrzest dziejowy...
 I wie, że Polska matką mu jest,
 A on, że ród Piastowy!
 I dźwiga się z wiekowych snów,
 Po długiej zmory męce...
 Do matki - Polski oto znów
 Wyciąga obie ręce!

(frag. „Na Piastowskim Śląsku”,
 Maria Konopnicka)

(Fot.4) Jeszcze jedna pamiątkowa fotografia uczniów klasy I z roku 1926. Wśród pierwszoklasistów stojący od lewej - kierownik szkoły Wilhelm Biskupek.

(Fot.6) Nie znany jest rok, z którego pochodzi ta archiwalna fotografia. Emblemat Polskiego Czerwonego Krzyża i hasło wypisane w polskim języku „Nasze kochane matki niech żyją” każe przypuszczać, że chodzi o pierwszy okres tuż po zakończeniu I wojny światowej.



Polskie lata międzywojenne

Czasy zaboru dobiegły końca. Dzień 22 czerwca począwszy od roku 1922 stał się dniem Święta Narodowego. Odczytujemy zapis:

„Dziś u nas dzień świąteczny nie tylko dlatego, że święto Piotra i Pawła, że dalej u nas tu odpust, dziś u nas obok święta kościelnego jeszcze i święto narodowe. Obchodzimy dziś urozyście fakt przejścia władzy na ziemi naszej do Polski.”

Paniowy, dnia 29 czerwca 1922

Było nabożeństwo dziękczynne w kościele, był wspaniały pochód, były ustrojone w barwy narodowe domy o bramy tryumfalne.

„Część Górnego Śląska, należąca teraz do Polski nazywamy urzędowo Województwem Śląskim. Tu pierwszym wojewodą jest przez Naczelnika Państwa Polskiego mianowany p. Rymer (...) Szkolnictwo podlega Wydziałowi Oświecenia Publicznego.”

Wioska Paniowy wchodziła początkowo w skład Powiatu Rudzkiego, zaś szkoła podlegała inspektorowi mikołowskiemu, którym był Krawczyk - polski nadzorca szkół w okresie plebiscytu.

Kronika szkolna odnotowuje również fakt, iż w roku 1924 wioska nasza po upływie 300 lat kiedy była filią probostwa w Bujakowie - napowrót otrzymała proboszcza. Był nim ks. Plewnia z Murceek. W tym samym roku jeszcze inna zmiana: gmina opowiedziała się za przyłączeniem do Powiatu Pszczyńskiego.

Praca w szkole w latach 1922 do 1939 była trudna

Zajęcia szkolne odbywały się w dwóch izbach lekcyjnych i jednej Zwynajętej izbie w karczmie p.Solarzowej. Liczba uczniów wahała się w granicach od 150 do 207. Grono nauczycielskie tworzyli: kierownik szkoły oraz jeden, dwóch, lub conajwyżej trzech nauczycieli. Ogółem w tym 17-letnim okresie aż po rok 1939 w paniowskiej szkole pracowało szesnastu nauczycieli.

W roku 1922 organizowaniem szkoły polskiej w Paniowach zajął się kierownik Wilhelm Biskupek.

Pomimo trudnych warunków szkoła była jedynym ośrodkiem kulturowym i wychowawczym, promieniującym na całą okolicę. Oto dla przykładu kilka ważniejszych wydarzeń z tego okresu:

- * Ponownie otwarta została Szkoła Doksztalcająca, która w roku 1929 liczyła 49 uczniów.
- * Zorganizowano świetlicę szkolną (1933), do której działalność szkolna uczęszczała dwa razy w tygodniu.
- * Z inicjatywy grona nauczycielskiego założono Związek Młodzieży Ludowej, którego zadaniem było rozbudzanie poczucia tożsamości narodowej wśród młodzieży wiejskiej.
- * Tradycją stała się współpraca i ścisłe więzi przyjaźni ze szkołą w Borowej Wsi. W roku szkolnym 1934/35 urządzono tam wystawę międzyszkolną, która cieszyła się wielkim zainteresowaniem.
- * W niedzielę 7 czerwca 1936 roku urządzono Święto Szkoły Polskiej. Ogromną pomoc w urządzaniu z tej okazji festynu szkoła otrzymała od Towarzystwa Polek.

Znane są inne jeszcze inicjatywy. Wśród corocznie obchodzonych Świąt narodowych szkoła szczególnie czciła Święto 3 Maja poprzez „odkrywanie patriotycznych sztuk, deklamacje, śpiewy i odczyty”. Święto trzeciomajowe uroczyście obchodzili również miejscowi powstańcy organizując m.in. zabawy, a obchód z imprez przeznaczali na ubogie dzieci oraz bibliotekę szkolną. Pochody i akademie towarzyszyły rocznicowym obchodom święta Odzyskania Niepodległości.

W roku szkolnym 1927/28 pojawia się znów problem rozbudowy szkoły. Tutejsza gmina zleciła w tym celu wykonanie odpowiednich projektów wraz z kosztorysem, który opiewał na sumę 4.000 złotych. Do rozbudowy wprawdzie nie doszło, ale w czasie wakacji 1937 roku został przeprowadzony remont szkoły. Przybudowano altankę, wymieniono stropy, na strychu wykonano ściany, w klasach położono nowe podłogi.

Społeczność Paniów, podobnie jak i cały naród, niedługo jednak cieszyła się odzyskaną z tak wielkim trudem niepodległością i polskością, a dzieci polską szkołą...



(Fot.5) Nauczycielskie małżeństwo - Jądwiga i Stanisław Piotrowscy. Stanisław Piotrowski uczył w paniowskiej szkole od roku 1937. Powołany do wojska, podczas kampanii wrześniowej dostał się do radzieckiej niewoli i jako polski oficer został zamordowany w Katyniu. Jądwiga Piotrowska (Mielczarkówna) jeszcze przez jeden powojenny rok uczyła w paniowskiej szkole

(Fot.7) Mogiła, w której spoczywają polegli w powstaniach śląskich mieszkańcy Paniów - Leon Zając, Leon Mucha, Jan Kobza i Jan Niestrój. Grobem opiekuje się paniowska młodzież.



Wir wollen nicht zwingen
sondern alles uns für
Wir sind vorgebildet,
aber Deutschland muß
dabei helfen

Am 1. September 1939 be-
trifft die seit langem ge-
lieferte gestrichelte Linie mit dem
Auslandsforderungen und
Lebungen der Kolonien, die sich
verändern sprachen das Volk be-
freit in der Lage ihrer Geist
in einem unklaren Teilbereich
jeden Maßstab verloren fatten
Deutschland gegen angriff.

Wrzesień 1939 roku - i znów wojna!

Jedną z tragicznych ofiar tej wojny był nauczyciel Paniowskiej szkoły Stanisław Piotrowski. Powołany do wojska w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku - zginął jako polski oficer, zamordowany w Katyniu. Cześć jego pamięci!

Z nastaniem lat hitlerowskiej okupacji z jeszcze większym natężeniem terroru powróciły dawne, niezapomniane przecież jeszcze wtedy lata pruskiej germanizacji.

W kronice szkolnej znów pojawia się język niemiecki.

Wiść o rozpoczęciu II wojny światowej dotarła do Paniów rankiem już o godzinie 6-tej, w dniu pierwszym września 1939 roku. Przynieśli ją ze sobą uciekinierzy z bliskich, przygranicznych miejscowości. W Paniowach pierwsi żołnierze niemieccy pojawili się już w pół godziny później. W powietrzu krążyły niemieckie samoloty.

A w szkole...

Pierwszym niemieckim nauczycielem został - tylko na jeden miesiąc - Jerzy Przewodnik. Następnie jego miejsce zajęła Gabriela Hildebrandt z Mikołowa. Rozpoczęła naukę z 150 uczniami. Nauczycielka ta posiadała wykształcenie tylko z zakresu szkoły powszechnej i przed wojną pracowała jako sprzedawczyni. Po dwutygodniowym kursie została niemiecką nauczycelką w Kamionce, skąd właśnie oddelegowano ją do Paniów, gdzie pilnie potrzebny był niemiecki nauczyciel. W listopadzie 1940 roku ofiarującą nominację na kierownika szkoły paniowskiej otrzymał niejaki Alfred Schalaus. Uczniów zgrupowano w trzech klasach. Zgodnie z zarządzeniem starosty orzeczono, że szkoła znajduje się w złym stanie i postanowiono wybudować nową... po wojnie.

**„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
nie damy pogrześć mowy...”**

W tej na wskroś polskiej wsi, jaką były Paniowy (dowiedli tego mieszkańcy choćby w pamiętnym plebiscycie...) dzieci znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji, zmuszone przez okupanta uczyć się w szkole znów niemieckiej.

Kierownik Alfred Schalaus, sporządzając dla władz sprawozdanie z za-
stanej w szkole sytuacji, w nieświadomy dla siebie sposób wystawił przy
tej okazji doskonałe świadectwo polskości paniowskim rodzicom i ich
dzieciom. Pisze:

„Jak przyszedłem do szkoły, dzieci ledwo co umiały i rozumiały po
niemiecku, ponieważ przed wkroczeniem wojska niemieckiego, za wyjąt-
kiem pojedynczych rodzin, używano tylko języka polskiego. Mimo, że lu-
dzie powyżej 34 roku życia znali język niemiecki, ponieważ sami chodzili
do szkoły niemieckiej. Jednak, co wciąż jeszcze w czerwcu 1941 roku jest
widoczne u dzieci szkolnych - większość rodzin w domu mówi tylko po
polsku. Tylko urzędowo w gminie czy autobusie mówią po niemiecku, al-
bo z konieczności milczą (...) Dzisiaj, po trzynastu miesiącach nauczania
niemieckiego, może 8 do 10 dzieci potrafi odbierać naukę. Wymowa jest
bardzo niska. Najwyżej 12 dzieci opanowało mowę, nie licząc dwójki dzie-
ci inspektora majątku, które przeprowadziły się tu z Niemiec. Dziewczynki
mają lepiej opanowaną naukę czytania”.

Wypada jednak gwołi ścisłości odnotować jeszcze inne zdarzenia z te-
go okresu, dotyczące gminy i szkoły, a wyjęte z kroniki. „Jaśniejszym”
jakby punktem w tym ponurym okresie był fakt doprowadzenia do Paniów
prądu elektrycznego. Do szkoły światło elektryczne dotarło w roku 1942.

Wcześniej zorganizowano w gminie Zawodową Szkołę Rolniczą, w
której nauka odbywała się raz w tygodniu przez 4 godziny. Uczęszczało do
niej 22 chłopców i 39 dziewcząt. W roku 1942 tę Szkołę jednak zamknięto
z powodu „braku rąk do pracy w rolnictwie”.

Z dniem 1 września 1941 roku kierownik Schalaus zostaje służbowo
przeniesiony do swojego rodzinnego miasta - Bydgoszczy. Jego miejsce
zajął wówczas Walter Körner, rodem z Saksonii. Przyjechał bez rodziny,
która miała do niego dołączyć dopiero po remoncie budynku szkolnego.
Wiosną 1942 roku został doprowadzony do porządku ogród oddany kie-
rownikowi w użytkowanie, za szkołą urządzono ogródek dla dzieci. Cała
posesja została ogrodzona, zaś w czerwcu zakończono remont dachu.

Istotny szczegół: podczas tego remontu odnaleziono dachówkę, na któ-
rej wyryty był rok: 1867 - co potwierdzało, że szkoła liczyła już sobie wte-
dy 75 lat.

W kronice szkolnej odnotowano też inne jeszcze zdarzenia. Oto w ro-
ku szkolnym 1942/43 jeden chłopak nie został przyjęty do szkoły, ponie-
waż jego matka odmówiła podpisania tzw. „volkslisty”.

Przyszedł czas, że i Walter Körner zostaje powołany do wojska. Zastą-
piła go wówczas Erika Stäcker-Stajła. Stało się to już w czasie, kiedy kres

wojny a tym samym i kres niemieckiego panowania zbliża się coraz bardziej...

„Niech żyje Polska!”

Dla Ciebie, Panno czysta,

Matko Niepokalana,

Idziemy bronić Chrysta,

Naszego Pana.

Dla Cię, Ojczyzno droga,

I dla Cię, Orle białe,

Idziemy gromić wroga,

Na polu chwały!

- tymi słowami kierownik Wilhelm Biskupek, dwukrotnie organizujący polską szkołę w Paniowach, w roku 1922 i 1945, rozpoczął swój pierwszy zapis w kronice szkolnej, po zakończeniu II wojny światowej.

Pierwszą naukę w ponownie polskiej szkole, po trwającej pięć i pół roku okupacyjnej niewoli rozpoczęto w dniu 13 lutego 1945 roku. Naukę podjęło 136 dzieci. Do pracy powróciła też p. Jadwiga Piotrowska, wdowa po zamordowanym w Katyniu nauczycielu - oficerze Stanisławie Piotrowskim. W myśl nowych programów nauczania nauka przebiegała w systemie siedmioklasowym.

Ciekawostką jest niewątpliwie, iż do programu nauczania wprowadzono język francuski, którego nauczał kierownik szkoły Wilhelm Biskupek.

W roku 1947 Wilhelm Biskupek na własną prośbę przeniesiony został do szkoły w Brzezince koło Mysłowic. Na pożegnanie z paniowską szkołą i społecznością, z którą tak bardzo był zżyty przez wiele, wiele lat - napisał w kronice te słowa:

„Pracowałem w tutejszej szkole jako kierownik od 1 września 1922 roku, więc 25 lat. Organizowałem dwa razy polską szkołę, w latach 1922 i 1945. Z ludnością się zżyłem i żał mi nawet odchodzić. W tej chwili gromada liczy jakieś 1070 mieszkańców, którzy z małymi wyjątkami są szczerymi i uczciwymi Polakami. Dlatego też praca moja, jak i szkoły w ogóle nie zaznała przeszkód. Owszem, mamy ludzi na poważnych stanowiskach, którzy byli uczniami tejsze szkoły. Na tym kończę moje zapiski, życzę owocnej pracy następnemu kierownikowi i gronu

Szczęść Boże”

W latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych...

W roku 1947 kierownikiem szkoły w Paniowach została Anatola Mrozek. Pistowała to stanowisko przez 14 lat, do roku 1961, kiedy przeszła na emeryturę.

Warunki nadal były trudne. Szkoła dysponowała czterema izbami lekcyjnymi. Pracowało w niej, jak przed wojną od jednego do czterech nauczycieli, zaś liczba uczniów wahała się od 130 do 170. Kiedy malała, nie oznaczało to, iż malał przyrost naturalny. Po prostu część dzieci w różnych okresach pobierała naukę w szkole w Borowej Wsi.

Inne nastały czasy, inne były akcje organizowane przez szkołę - choćby wspomnieć o „głosowaniu za pokojem na świecie”, „pomocy dzieciom koreańskim”, no i akcje na rzecz odbudowy Warszawy. W kronice znajdziemy zapis, że Komitet odbudowy Warszawy, w skład którego wchodził: Anatol Kurpas (kierownik), Jan Zając (sołtys) oraz Edmund Kurpas pomógł zebrać 710 złotych, które przekazano na „Szkolny Fundusz Odbudowy Warszawy”.

Rosła też rola i działalność Komitetu Rodzicielskiego, który wspólnie uczestniczył w organizowaniu Dnia Dziecka, wycieczek, imprez choinkowych, zabaw karnawałowych.

Kolejnym kierownikiem szkoły (a potem i dyrektorem) został w roku 1961 nauczyciel z Orzesza Paweł Lipina. Zwiększało się grono nauczycielskie - do siedmiu osób po roku 1966. Paweł Lipina kierował szkołą do roku 1976.

Lata 1962 do 1976 to czas wielkich inicjatyw a także nadziei, że wreszcie w Paniowach zbudowana zostanie nowa szkoła. Poza Komitetem Rodzicielskim w staraniach o to aktywnie uczestniczyli - sołtys Jadwiga Paszczela, inż. Jan Plinta, mgr inż. Ryszard Skołud i wiele innych jeszcze mieszkańców Paniów. Po podjęciu uchwały przez powiatową Radę Narodową w Tychach został opracowany dokument wraz z lokalizacją nowej szkoły - „Tysiąclatki”. Rozpoczęto próbné wiercenia geologiczne. Niestety, pozostały po tym jedynie dwie... studnie na terenie byłego boiska LZS-u. Starania zakończyły się fiaskiem z prozaicznego powodu: braku funduszy.

Starania całego środowiska aktywnych i sprzyjających szkole mieszkańców Paniów, których zdołał skupić wokół swoich poczynań Kierownik

Paweł Lipina - zostały ostatecznie zniweczone koncepcją tworzenia tzw. szkół zbiorczych, wymyśloną przez ówczesnego Ministra Oświaty Jerzego Kuberskiego. Zapadła decyzja, z której skutkami szkoła nasza borykała się przez lata i które widoczne są po dzień dzisiejszy.

Z dniem 1 września 1976 roku Szkoła Podstawowa w Paniowach przestała istnieć

Paniowskie dzieci stały się uczniami Szkoły Zbiorczej w Borowej Wsi, do której dojeżdżać musiały także dzieci ze Śmiłowic. Szkolny budynek w Paniowach zamknięto, zaś cały sprzęt, pomoce szkolne, księgozbiór i cały majątek szkolny wraz z funduszami Komitetu Rodzicielskiego przekazano do szkoły w Borowej Wsi.

Dyrektorem Szkoły Zbiorczej w Borowej Wsi był wówczas Stanisław Świercz, Paweł Lipina był jego zastępcą. Rozpoczęła się prawdziwa gehenna, związana z dojazdem dzieci do Borowej Wsi autobusami WPK. Okazało się to w praktyce bardzo uciążliwe. Zdarzało się w zimowe dni, że autobus po postu nie przyjechał. Wprowadzano wówczas dzieci do nieogranzonego i pustego budynku paniowskiej szkoły i tu na rozłożonych na podłogach gazetach, zastępujących... ławki, starano się prowadzić lekcje.

Energiczne protesty rodziców w tej sprawie doprowadziły do tego, iż w roku szkolnym 1977/78 w Paniowach przywrócono klasy nauczania początkowego, od klasy I do III-ciej.

Grono nauczycielskie tej filii Szkoły Zbiorczej było wówczas dwuosobowe, czyli złożone z kierowniczkii Heleny Muskietorz oraz nauczycielki Moniki Lipina. W rok później dołączyła jeszcze Helena Spyra. Dla dzieci najmłodszych była ta filia pewnym udogodnieniem, starsi uczniowie niestety musieli jeszcze przez całe 16 lat dojeżdżać do Borowej Wsi.

Rok 1980 - początek trzynastoletnich starań o powrót do normalności...

W kwietniu 1980 roku zapadła decyzja o przebudowie starego budynku szkolnego na miarę potrzeb szkoły filialnej, obejmującej klasy I - III. W okresie dwuletnim budynek został częściowo rozebrany na-

stępuje modernizacja. W tym czasie kontynuuje się naukę w obiekcie zastępczym, w bardzo trudnych warunkach.

Z początkiem roku szkolnego 1982/83 odnowiony i przebudowany budynek przyjmuje najmłodszych uczniów, już do klasy V włącznie. Nie oznacza to jednak jeszcze radykalnego polepszenia. Szkoła posiadała tylko 3 izby lekcyjne, szatnię i pokój nauczycielski. Dalsza rozbudowa pozostaje wciąż w sferze marzeń. Dla poprawy warunków nauczyciele rezygnują z pokoju nauczycielskiego i przenoszą się wraz z kierownikiem do szatni.

Rok szkolny 1986/87 oznacza pewien przełom. Wskutek żądań rodziców Szkole w Paniowach przywrócono status samodzielnej placówki. Dyrektorem zostaje Helena Spyra, która od roku 1988 wraz z rodzicami podejmuje energiczne starania o przywrócenie placówce funkcji pełnej szkoły ośmioklasowej. Wówczas czynne są już klasy od I do V-tej a w projekcie przewidziano utworzenie klasy kolejnej, VI-tej.

Nie zrażając się trudnościami szkoła prowadzi też ożywioną działalność poza wyznaczonym programem. Od roku 1989 działa dziecięcy zespół wokalny „Kolorowe nutki” prowadzony przez mgr Andronikę Krawiec. Do zespołu należy prawie 90% dzieci. Zespół uświetnia swoimi występami uroczystości szkolne. Występ w dniu 28 marca 1990 roku wzbudził uznanie wizytatora d/s kultury. W czerwcu tegoż roku „Kolorowe nutki” oczarowały swoim występem wizytujące szkołę władze kuratorskie. Niestety, w wyniku zmniejszenia liczby godzin muzyki i przejścia kierowniczki zespołu do pracy w ognisku - „Kolorowe nutki” już nie śpiewają.

W roku 1989 prężnie działająca w szkole Szkolna Kasa Oszczędności zdobywa zespołową nagrodę za udział w konkursie „Dziś oszczędzam w SKO - jutro w PKO”. Zdobywanie nagród w tych konkursach stało się tradycją.

Rok 1990. Dyrektorka Helena Spyra odchodzi na emeryturę, zaś kierowanie szkołą przejmuje po niej mgr Janina Szołtysek. Szkoła posiadająca skromne jedynie warunki do nauczania trzech klas, od I do III-ciej, musi pomieścić trzy klasy dalsze, do VI-tej. W tej sytuacji pozostawienie w następnym roku szkolnym klasy VII w Paniowach staje pod dużym znakiem zapytania.

Równocześnie w oświacie trwa reorganizacja: likwidacji ulegają Wydziały Oświaty i Wychowania, jest wiele zmian personalnych. Problem paniowskiej szkoły należało naświetlić ponownie i jakby od nowa. Dyrektor mgr Janina Szołtysek wraz z Komitetem Rodzicielskim i Radą Sołecką po-

dejmują starania (które to już z rzędu?) o poprawę warunków, zwłaszcza lokalowych.

W listopadzie 1990 roku Komitet Rodzicielski podejmuje uchwałę żądadającą zorganizowanie pełnej, ośmioklasowej szkoły podstawowej

Motywując te żądania wysunięto niepodważalny argument, iż szkoła jest bardzo ważną instytucją w środowisku wiejskim. Wywiera ogromny wpływ na kształtowanie tradycji lokalnej, a przede wszystkim wzmacnia poczucie przynależności i tożsamości środowiskowej, umacnia więzi międzyludzkie. Starania te wspierają aktywnie kolejni sołtysi Paniów: Urszula Żur, Jadwiga Paszczela, Krystyna Ratka jak również emerytowani dyrektorzy paniowskiej szkoły - Helena Spyra i Paweł Lipina.

Dzięki przychylności władz oświatowych oraz prawdziwemu zaangażowaniu Burmistrza Miasta Mikołowa mgr inż. Eugeniusza Wycisło, uczestniczącego w spotkaniach z mieszkańcami - w lutym 1992 roku oddano w szkole, po przeprowadzonej adaptacji mieszkania nauczycielskiego kolejne dwie izby lekcyjne. Dzięki temu w roku szkolnym 1991/92 można było pozostawić w macierzystej szkole klasę VII, zaś w obecnym roku szkolnym również klasę VIII.

Dzięki finansowej pomocy Rady Sołeckiej przeprowadzony też został remont kotłowni oraz wymiana posadzek. Dyrekcja wystąpiła o ponowne przyjęcie swego dawnego księgozbioru przekazanego Szkole w Borowej Wsi. Od września 1992 roku w pomieszczeniu wprawdzie „ciasnym ale własnym” znów czynna jest biblioteka szkolna.

Wreszcie - data o szczególnym znaczeniu:

Z dniem 1 stycznia 1993 roku po przychylnym rozpatrzeniu wniosku Dyrekcji Szkoły, Rady Sołeckiej i Komitetu Rodzicielskiego - Rada Miejska w Mikołowie przyjęła paniowską szkołę pod swoją administrację. Szkoła Podstawowa w Paniowach stała się Szkołą Samorządową, jako jedna z pierwszych w mieście.

Obecnie...

- szkoła w Paniowach liczy 137 uczniów. Pracuje w niej łącznie z katechetami 14 nauczycieli.

Uczniowie nasi mogą rozwijać swoje zainteresowania uczestnicząc w zajęciach różnych kółek zainteresowań: żywego słowa, plastyczno-technicznym, robótek ręcznych oraz w kursach języków obcych.

Jednak mimo wszystkich dotychczasowych starań i przeprowadzeniu modernizacji warunki lokalowe są nadal trudne. Brakuje sal lekcyjnych, klasopracowni, sali gimnastycznej, pokoju nauczycielskiego, sekretariatu, stolówki.

Generalna poprawa w tym zakresie pozostaje wciąż pilnym zadaniem i celem energicznych działań całego środowiska, wszystkich mieszkańców sołectwa Paniowy.

(Fot.8) Dzieci chętnie pracują w przyszkolnym ogródku. Ten kawałek gruntu podarował szkole jeszcze u schyłku XIX wieku właściciel paniowskiego majątku, hrabia Posadowski.



(Fot.9)

(Fot.10)

Po szkole z roku 1827 nie ma już śladu.
Ten widoczny na fotografiach budynek
wzniesiony został w roku 1867.



(Fot.13) Podczas otwarcia rozbudowanej, a raczej nowej szkoły w roku 1982. Na fotografii od lewej Helena Muskietorz - kierownik filii, Monika Lipina, Helena Spyra, Janina Skołod oraz ówczesny zastępca Szkoły Zbiorczej Paweł Lipina. Krótko mówiąc - grono nauczycielskie.



(Fot.11) i (Fot.12)

W latach 1980-1982 stary szkolny budynek został niemal całkowicie rozebrany, przeprowadzono rozbudowę... .. w tym kresie dzieci zmuszone były uczyć się w tej rudery. Aż trudno uwierzyć, ale przecież większość mieszkańców a zwłaszcza uczniowie z tych lat doskonale to pamiętają...

Wybitni Paniowianie – Ks. Biskup Józef Kurpas

Urodził się 21 marca 1912 r. w Paniowach. Po zdaniu w 1932 r. egzaminu dojrzałości w gimnazjum klasycznym w Mikołowie wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Święcenia kapłańskie otrzymał 20 czerwca 1937 r.

Po dwumiesięcznym zastępstwie w rodzinnych Paniowach był wikariuszem w Szarleju a od 1941 w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach.

W styczniu 1942 powierzono mu urząd notariusza Sądu Biskupiego i Kurii Diecezjalnej. W sierpniu tegoż roku ustanowiony został wikariuszem adiutorem w Orzeszu. Stamtąd udzielał pomocy duszpasterskiej w Łaziskach Górnych.

Dekretem z dnia 28 kwietnia 1945 r. mianowany został ponownie notariuszem Kurii Diecezjalnej w Katowicach. Pełniąc ten urząd pomagał w duszpasterstwie przy parafii Chrystusa Króla w Katowicach. Od stycznia 1953 był przez kilka miesięcy wikariuszem w Krasowach. Potem, do roku 1956 studiował na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

23 grudnia 1957 został ustanowiony kanclerzem Kurii Diecezjalnej.

W styczniu 1963 mianowany został biskupem pomocniczym katowickim. Jego konsekracja odbyła się 24 lutego 1963 w katedrze katowickiej.

Biskup Józef Kurpas uczestniczył w obradach II Soboru Watykańskiego. 17 czerwca 1966 ustanowiony został wikariuszem generalnym. W czasie prac I Synodu Diecezji Katowickiej przewodniczył Komisji d/s Duchowieństwa.

11 czerwca 1977 otrzymał nominację na członka Kapituły Katedralnej i został jej prepozytem.

29 kwietnia 1991 zwrócił się do Ojca Świętego z prośbą o zwolnienie z obowiązków biskupa pomocniczego Diecezji Katowickiej. Pismem z dnia 22 czerwca 1991 Nuncjusz Apostolski w Polsce powiadomił biskupa Józefa Kurpasa, że papież Jan Paweł II przyjął złożoną rezygnację.

Biskup Józef, jako emeryt nadal aktywnie uczestniczył w życiu Kościoła i brał udział w bieżących pracach Kurii Archidiecezjalnej. Służył wszystkim swoim doświadczeniem i pomocą.

Zmarł 19 maja 1992 roku.

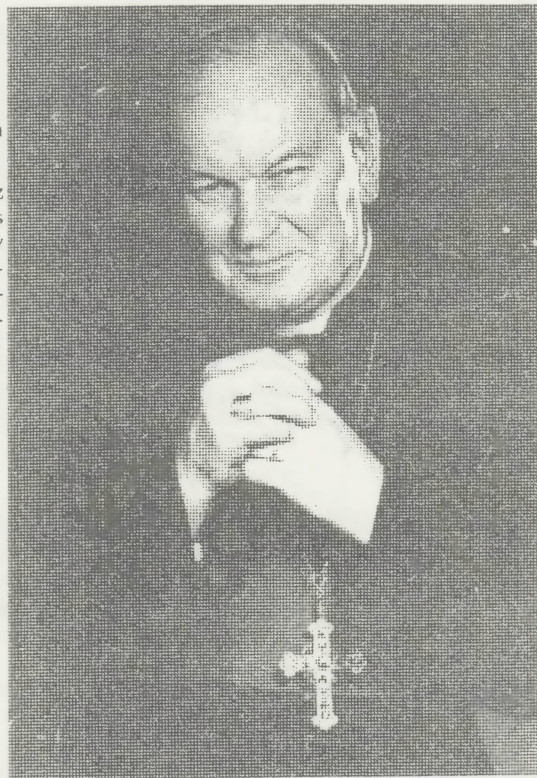
(Fot. 18)

Ks. Bp. Józef Kurpas.

(Fot. 19)

Zdjęcie grupy dzieci; klasa
B; rok szkolny 1921/22.

Drugi rząd od góry: 1-szy z
prawej Roman Kurpas
- prawnik, zginął w
Tobruku ; 5-ty z pra-
wej Józef Kurpas bi-
skup pomocniczy ka-
towski (1912-1992).



HYMN SZKOŁY

I.

My Śląskiej Ziemi dzieci
My matek polskich kwiat
Niech biały orzeł wzleci
Piastowskiej ziemi znak
ref.

O Śląska Ziemio nasza
Tyś kraju jest ozdoba
Piastowskaś jest skarbnica
Łojców naszych mowa.
Tak pięknie uczysz kochać
Tak słodko nam tłumaczysz
Co znaczy słowo Polska
Co słowo wierność znaczy.

II.

Tyś ukochała synów
Co dziś w mogile drzemią
Bo kiedyś poszli bić się
O Ciebie Śląska Ziemio.

III.

My młodzież szkoły z Paniów
Stoiny dziś na straży
Tradycji naszych ojców
Dorobku, pragnień, marzeń.

IV.

Historię naszej szkoły
Z oddaniem dziś tworzymy
Paniowy wioskę małą
Sercem i pieśnią czcimy.

(słowa: mgr Janina Szoltysek

muzyka: mgr Janina Szoltysek i Anna Raszowska marzec 1993 r.

W ROKU JUBILEUSZU SZKOŁY...

... w którym szczęśliwie nasza placówka odzyskała funkcję pełnej, ośmioklasowej Szkoły Podstawowej, kiedy po 16-letniej przerwie znów wręczamy świadectwa absolwentom klasy VIII - wypada poświęcić choć chwilę zadumie nad jej początkami, latami świetności, a także mrokami uczniowskich peregrynacji.

Historia naszej szkoły tak głęboko związanej z życiem środowiska, tak ukochanej i upragnionej - toczy się niby błędne koło. Chociaż nieraz mówi się o „kompleksie szkoły”, zawsze można spotkać ludzi szczerze jej oddanych i nicobojętnych wobec jej przeszłości. Jedno wiemy na pewno: o naszej szkole nie możemy jeszcze powiedzieć iż jest szkołą naszych marzeń. Jest jednak szkołą naszych nadziei i dążeń.

Świadomie sięgamy do jej korzeni, do szczytnych tradycji szkoły, uwikłanej w trudną historię Ziemi Śląskiej, Polski. Znając historię naszej szkoły każde polskie dziecko może uczyć się historii kraju i szczerego, prostego, śląskiego a tym samym na wskroś polskiego patriotyzmu.

Szczycimy się tym, że szkole naszej zostanie nadane imię Wojciecha Korfanteo - postaci znanej i ukochanej przez niejednego mieszkańca Pannów. Jego dążenia i pragnienia ucieleśnia także Mogiła Postanów Śląskich, którzy oddali życie broniąc polskości tego skrawka ojczystej ziemi. Od lat tą mogiłą opiekuje się nasza młodzież.

Naszą piastowską ziemię, małą ojczyznę i szkołę oświecła dziś promyk słońca i nadziei na lepsze jutro...

(Fot.15) WOJCIECH KORFANTY - fotografia z okresu kiedy w czasach pruskiego zaboru był posłem do parlamentu niemieckiego, pierwszym członkiem koła polskiego z Górnego Śląska.

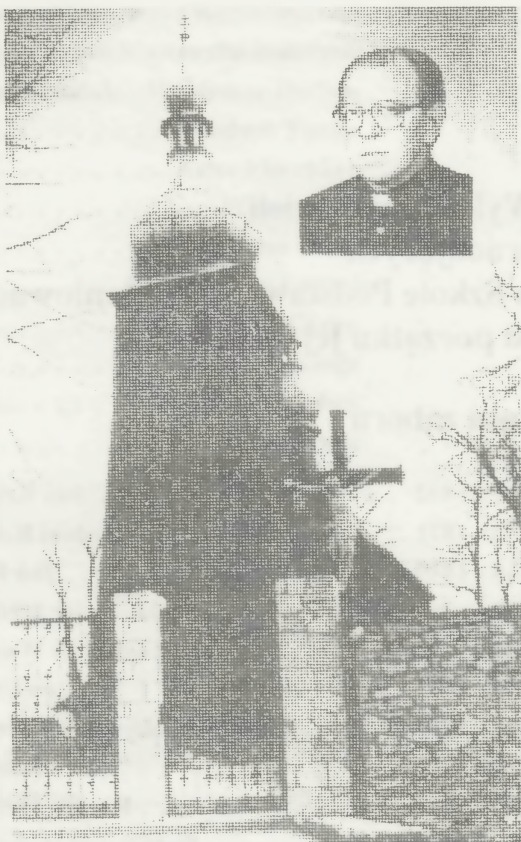


W dniu 12 czerwca 1993 roku Szkole Podstawowej w Paniowach nadane zostało imię jednego z wybitnych Synów Ziemi Śląskiej. Na kartach historii i w ludzkiej pamięci pozostanie nim na zawsze

WOJCIECH KORFANTY

Dla nas i dla potomnych niech pozostanie wzorem życia i działań, których celem było DOBRO POLSKI I POLSKOŚĆ ŚLĄSKA.

(Fot.17) Drewniany kościółek w Paniowach jest jednym z cenniejszych zabytków i to w skali województwa. Proboszcz ks. Bronisław Byrtek od trzech lat jest również w paniowskiej szkole nauczycielem religii.



(Fot.16) Grono nauczycielskie Szkoły Podstawowej (już Samorządowej!) w Paniowach - dziś, czyli w jubileuszowym roku 1993.



Stoja od lewej: Lidia Pyka, Irena Chwiałkowska, Iwona Germanek, Janina Szoltysek (dyrektor szkoły), Felicja Morys i Beata Gruszka. W pierwszym rzędzie od lewej - Anna Raszowska, Joanna Chudzik, Magdalena Mryka, Sabina Jaworek, Marta Pośrednik, Janina Rutke.

„Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec.”
Juliusz Słowacki

Wykaz nauczycieli pracujących w Szkole Podstawowej w Paniowach, od początku jej istnienia

Lata zaboru

1827 - 1832	Jan Krauze
1832 - 1871	Antoni Kałuża
1868 - 1870	Jan Pope
1870	Jan Aleksander Adamec
1871	Stanisław Wacław
1871 - 1877	Jan Uhnitz
1878 - 1910	Andrzej Hadamus (kierownik)
1878 - 1904	Else Hadamus
1880 - 1882	Rochus Pientok
1882 - 1883	Piotr Paweł Wolamus
1883 - 1884	Paweł Kostka
1884 - 1885	Migchil Konieczny
1885 - 1887	Emanuel Hanke
1887 - 1890	Edward Gainter
1890 - 1891	Adolf Kopetzki
1891 - 1893	Józef Szweda
1893 - 1899	Jan Jonderko
1893 - 1894	Paweł Mnich
1894	Jan Żmuda
1894 - 1901	Albert Losse
1899 - 1900	Jan Skiba
1900 - 1903	Maks Luchs

1903 - 1905	Karol Wyrwol
1905 - 1906	Amalia Holletzek
1906	Waldemar Höflich
1906	Ludwik Funke
1907	Anna Eloschker
1907 - 1908	Wiktor Roll
1908 - 1909	Katarzyna Losse
1909 -	Maksymilian Funkel
1909 - 1911	Eryk Cyran
1909 - 1914	Wilhelm Kluge
1910 - 1921	Paweł Jarzombek
1911 - 1916	Franciszek Ferenz
1911	Maria Hönscher
1916 - 1917	Adolf Goradza
1918 - 1919	Wilhelm Kluge
1918 - 1920	Franciszek Ferenz
1920 - 1921	Adolf Goradza

Po odzyskaniu niepodległości, lata międzywojenne

1922 - 1939	Wilhelm Biskupek
1923 - 1924	Gertruda Frączykówna
1922	Klementowska
1924 - 1931	Jadwiga Jałowiecka
1925	Maria Ostaszewska
1928 - 1934	Kamila Dąbrowska (Suchowska)
1930 - 1934	Józef Suchowski
1931 - 1934	Hieronim Ślusarski
1932 - 1933	Stefan Czerwiński
1925 - 1938	Jadwiga Czepionka
1934 - 1937	Stanisław Fok
1935 - 1939	Kacper Wycislik

1937 - 1939 Stanisław Piotrowski
 1938 - 1939 Gądkówna
 1938 - 1939 Jadwiga Mieleczarkówna (Piotrowska)

Lata niemieckiej okupacji

1940 Jerzy Przewodnik
 1940 Gabriela Holdebrand
 1940 - 1941 Alfred Schalaus
 1941 Walter Körner
 1941 Superniok
 - 1943 Erika Stäcker-Stajta

... i znów w Polsce!

1945 - 1947 Wilhelm Biskupek
 (ponownie, po powrocie z obozu koncentracyjnego)
 1945 - 1946 Eugenia Obtulowicz
 1945 - 1946 Jadwiga Piotrowska
 1947 - 1961 Anatola Mrozek (kierownik)
 1947 - 1949 Lucyna Mrozek
 1949 Danuta Drobik
 1949 Elżbieta Książyk
 1950 - 1971 Krystyna Wiercioch (Morys)
 1952 - 1957 Zenona Bednarska
 1952 - 1961 Franciszek Paszek
 1954 - 1959 Norbert Lukoszek
 1956 0 1958 Rudolf Palczyński
 1958 - 1959 Mercelina Plichta
 1960 - 1966 Małgorzata Słomka
 1961 - 1976 Paweł Lipina (kierownik-dyrektor)
 1961 - 1989 Monika Lipina
 1965 - 1976 Joanna Zając (Żur)

1966 - 1968 Małgorzata Piel
 1966 - 1975 Elżbieta Cynal
 1968 - 1976 Krystyna Marcinek (Raszowska)
 1968 - 1976 Łucja Juziuk (Rząsa)
 1971 - 1976 Krystyna Jeleń (Jaszczyk)
 1975 - 1976 Zbigniew Świercz
 1977 - 1986 Helena Muskietorz
 (kierownik filii od 1982)
 1978 - 1990 . . Helena Spyra (od 1986 dyr. szkoły)
 1981 - 1985 Janina Skołud
 1986 - 1987 Bronisława Grzegarek
 1986 - 1987 Henryka Cichon
 1989 - 1991 Andronika Krawiec
 od 1983 Janina Krzyżowska (Rutke)
 od 1985 Felicja Morys (Prokop)
 od 1986 Beata Żmuda (Gruszka)
 od 1989 mgr Irena Chwiałkowska
 od 1990 . . mgr Janina Szoltysek (dyrektor szkoły)
 od 1990 I wona Wypiór (Germanek)
 Lidia Pyka - katechetka
 ks. Bronisław Byrtek
 Magdalena Mryka
 od 1991 Sabina Jaworek
 mgr Helena Lubina
 od 1992 mgr Marta Pośrednik
 Joanna Chudzik

W gronie prawdziwych przyjaciół szkoły, zastąpionych dla jej rozwoju

Jan ZAJĄC, Jadwiga KOKOSZKA, Elżbieta NOWAK, Alfons SI-
 GULSKI, Robert ŻUR, inż. Jan PLINTA, mgr inż. Ryszard SKOŁU-
 DA, mgr inż. Wacław NOGAŚ, Tadeusz WALUS, Felicja JANKO,
 Aniela SIWON, Krystyna MAGIERA, Ryszard JANKO, Wiktor JAN-
 KO, Marta JANKO, sołtys Jadwiga PASZCZELA, Józef BARCZYK,

Edmund KURPAS, Alojzy KRZYŻOWSKI, Apolonia MUSKIE-TORZ, państwo TWARDUCHOWIE, Jadwiga ŻUR, Józef SPYRA, soltys Teresa ŻUR, Alicja WALUS, Augustyn MRYKA, Marta SOS-NA, Alicja BŁASZCZYK, Hildegarda KOKOSZKA, Alina i Kazi-mierz CHWIAŁKOWSCY, Małgorzata NOWAK, Helena CIURA, Helena PROMNY,

Radny Sołectwa Paniowy

..... dr Janusz FRĄCKOWIAK

Dyrektorzy zakładu opiekuńczego:

..... mgr inż. Jan BIZOŃ,

..... inż. Władysław ZAWORSKI.

Soltys i przew. Komitetu Rodzicielskiego:

..... Krystyna RATKA.

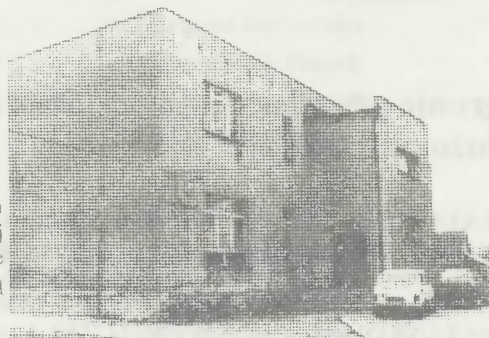
Pracownicy obsługi:

..... Maria NOWAK,

..... Bronisław ZAJĄC,

..... Helena ZAJĄC,

..... Jadwiga PORWOŁ.



(Fot.14) Tak paniowska szkoła wygląda dziś. Niby lepiej niż było jeszcze kilkanaście lat temu, ale warunki są wciąż trudne...

